

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIENKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCŁAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI)

RADA FUNDACJI: **CZARY KAŻMIERZAK**, PRZEWODNICZĄCY, CZŁONKOWIE: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, **MARCIN NOWACKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES

Warszawa, 05.12.2019

Stanowisko WEI: Polskie prawo gwarantem bezpiecznego obrotu papierosami elektronicznymi

W ostatnich tygodniach opinia publiczna informowana była o przykrych zdarzeniach medycznych, związanych z używaniem papierosów elektronicznych. Miały one miejsce na terytorium Stanów Zjednoczonych. Ich wydźwięk mógłby sugerować, że o swoje zdrowie martwić powinni się także użytkownicy takich papierosów w Polsce. Prawda jest jednak zupełnie inna. System nadzoru nad rynkiem w Europie jest zdecydowanie bardziej restrykcyjny niż w USA i konsumenci mogą być spokojni o swoje bezpieczeństwo.

Do papierosów elektronicznych w USA używano THC, czyli tetrahydrokannabinolu, substancji psychoaktywnej powstałej z konopi. Substancja ta jest zakazana (substancja jest dopuszczona, ale tylko jako medyczna w celach leczniczych) w Polsce i w Europie. To właśnie ta substancja była przyczyną zwiększonej ilości zachorowań na choroby płuc, które w 34 przypadkach zakończyły się śmiercią. Żaden jednak legalnie dopuszczony w naszym kraju do sprzedaży e-papieros nie zawiera THC. Nie stwierdzono w ostatnim czasie żadnych negatywnych tendencji we wzroście zachorowalności na choroby płuc po używaniu, dostępnych w Polsce nikotynowych liquidów. E-papierosy stanowią dobrą alternatywę dla papierosów tradycyjnych, gdyż jak potwierdza wiele badań naukowych, są one zdecydowanie mniej szkodliwe dla zdrowia i mogą ułatwić palaczom zerwanie z nałogiem.

W Polsce uregulowaniem tych kwestii zajmuje się ustawa o ochronie zdrowia przed następstwami palenia tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz.U. 1996 nr 10 poz. 55). Jej przepisy dopuszczające do obrotu produkty, zawierające płyny nikotynowe, są bardzo restrykcyjne. Wynika to zresztą z regulacji obowiązujących na terenie Unii Europejskiej. Pełen skład płynów do e-papierosów jest zgłaszany do Inspektora ds. substancji chemicznych. Producenci muszą dostosować się do wielu zaleceń, wymuszonych przez prawo. Należą do nich m.in. obowiązek publikacji na opakowaniu pełnego składu płynu nikotynowego, zakaz dodawania do płynów wszelkich substancji psychoaktywnych oraz innych, zwiększających ryzyko zachorowalności na nowotwór czy też mających negatywne skutki na płodność. Regulator wyśrubował także należycie respektowane normy o maksymalnej pojemności opakowań czy stężeniu nikotyny. Zabezpieczone musi być także otwarcie pojemnika z płynem nikotynowym, w taki sposób, aby nie zostało ono otwarte przez dzieci. Oczywiście obowiązuje także bezwzględny zakaz sprzedaży e-papierosów dzieciom i młodzieży do 18 roku życia. Podobnych przepisów bardzo często w ogóle brakowało na terenie Stanów Zjednoczonych.

Na mocy obowiązującego w Polsce prawa wszystkie składniki płynów do e-papierosów muszą być znane właściwemu urzędowi na 6 miesięcy przed planowaną datą rozpoczęcia sprzedaży. Tak długi okres pozwala skrupulatnie sprawdzić każdy produkt pod kątem jego wpływu na zdrowie. W tym zakresie Polska idzie dalej niż większość krajów UE, gdyż zdecydowanie rozszerzyła działanie dyrektywy tytoniowej, poprawiając tym samym bezpieczeństwo obrotu wyborami tytoniowymi.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCŁAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI)

RADA FUNDACJI: **CZARY KAŻMIERZAK**, PRZEWODNICZĄCY, CZŁONKOWIE: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, **MARCIN NOWACKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES

Maksymalna pojemność opakowania płynu nikotynowego nie może wynosić więcej niż 10 ml, a maksymalna zawartość nikotyny to jedyne 20 mg/ml. Polska jest także jednym z krajów, w którym e-papierosów nie można legalnie kupić przez internet. Bezpośredni kontakt klienta z kupowanym produktem także ma zwiększyć bezpieczeństwo konsumenta oraz umożliwić weryfikację jego wieku.

W Stanach Zjednoczonych właściwie każdy mógł wprowadzić elektroniczny papieros do obrotu, nikt także nie zapobiegał dodawaniu do płynów substancji nieznanego pochodzenia. Nie istniały także dobrze funkcjonujące procedury, takie jak nasza notyfikacja, które pozwoliłyby w porę odsunąć lub w ogóle nie dopuścić do pojawienia się takiego produktu w sprzedaży. Amerykanie zwrócić uwagę powinni na regulacje europejskie, w tym polskie, w celu samooczyszczenia branży i naprawienia błędów. Przykład amerykański pokazuje także jak wielkim niebezpieczeństwem jest kupowanie produktów niewiadomego pochodzenia oraz samodzielne dodawanie jakichkolwiek substancji do płynu e-papierosowego. Odpowiednie służby państwowe w naszym kraju we współpracy z legalnymi producentami czynią jednak szereg działań, mających niwelować rozprzestrzenianie się szarej strefy w branży tytoniowej. Te działania powinny być kontynuowane w trosce o bezpieczeństwo obrotu i zdrowie obywateli.

Polscy konsumenci mogą czuć się bezpieczni. Nie ma żadnych dowodów by zwiększona zachorowalność na choroby płuc u Amerykanów była spowodowana nikotynowymi e-papierosami. Każdy produkt legalnie dostępny w Polsce został przebadany oraz notyfikowany. Zatem wysuwanie jakiegokolwiek analogii między wydarzeniami w USA a sprzedażą e-papierosów na terenie Polski jest nieuzasadnione i krzywdzące dla krajowych dystrybutorów. W dodatku może zrazić klientów do papierosów elektronicznych, co może mieć negatywne konsekwencje dla zdrowia Polaków.

Istnieje bowiem obawa, że wielu palaczy porzuci e-papierosy na rzecz papierosów tradycyjnych, które są zdecydowanie bardziej szkodliwe dla zdrowia (według danych Public Health England nawet o 95%). Bardzo ważna jest rzetelna informacja o amerykańskich incydentach, która nie spowoduje, iż opinia publiczna zostanie zmanipulowana jakoby takie same obawy zdrowotne, co u amerykańskich odpowiedników, niosły za sobą liquidity z legalnych źródeł w Polsce i w całej Europie. Dlatego liczymy, że zarówno środki masowego przekazu, jak i przedstawiciele administracji oraz organizacji społecznych, będą relacjonować i komentować te fakty z należytą precyzją i starannością w ich doborze.

Funkcjonujące przepisy i bezpieczeństwo obrotu, jakie istnieje w Polsce może zachęcić zagranicznych inwestorów do zwiększonego inwestowania w naszym kraju wobec niebezpieczeństwa regulacyjnego, jakie funkcjonuje w takich krajach jak Stany Zjednoczone. Tym bardziej przedstawiciele władz publicznych powinni podkreślać pełną transparentność, jaką cechuje się proces dopuszczania do sprzedaży i sam obrót wyrobami tytoniowymi.

Inny wątkiem jest problem dyskryminacji podatkowej e-papierosów w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej. Akcyza e-papierosów na poziomie od 1 lipca 2020 roku ma wynieść 500 zł za 1 litr płynu do elektronicznych papierosów. Nie ma innego produktu, który miałby tak wysoką stawkę akcyzy, jak właśnie e-papierosy. Wprowadzenie takiej stawki spowoduje wzrost cen o ponad 100% (na niektóre produkty nawet 200%). Dla klientów możeto oznaczać szok cenowy i chęć szukania produktów

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** I **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR H.AB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI)

RADA FUNDACJI: **CZARY KAŻMIERZAK**, PRZEWODNICZĄCY, CZŁONKOWIE: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, **MARCIN NOWACKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES

na czarnym rynku, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia, możliwe że nawet porównywalnie do produktów dostępnych w USA. We Włoszech po podwyżce akcyzy około 80-90% rynku zostało przejętych przez nielegalnych sprzedawców i producentów. Wpływy do budżetu zamiast 100 mln euro jak zakładano, wyniosły jedynie 5 mln euro i po zmianie rządu zdecydowano się na obniżkę akcyzy.

Podatek akcyzowy należy wprowadzać stopniowo, aby kupujący nie doznał szoku cenowego i pozostał na legalnym rynku. Wtedy jest szansa zarówno na większe wpływy do budżetu, jak i ograniczenie rozwoju szarej strefy, niosącego zagrożenie dla zdrowia konsumentów.

Warsaw Enterprise Institute uważa, że polskie prawo w odpowiedni sposób reguluje rynek e-papierosów. Stopniowe wprowadzenie akcyzy oraz rzetelne informowanie opinii publicznej o właściwościach e-papierosów stanowią duży potencjał dla rozwoju branży, dodatkowych wpływów do budżetu państwa oraz zmniejszenie liczby chorych ze względu na używanie tradycyjnych wyrobów tytoniowych. Stoimy na stanowisku, że ataki na branżę e-papierosów nie służą interesowi publicznemu. Równocześnie uważamy, że istnieje potrzeba prowadzenia badań nad e-papierosami i utrzymanie dotychczasowej kontroli państwa.